Rok 1929. Zeszyt 19.

WALKA Z BOLSZEWIZMEM

MIESIĘCZNIK BEZPARTYJNY I NIEZALEŻNY,
POSWIĘCONY OBRONIE POLSKI
PRZED BOLSZEWICKO-KOMUNISTYCZNYM NAJAZDEM.

Ruch antykomunistyczny rośnie.

Strajki w Polsce.

Sytuacja gospodarcza Sowietów.

Cena zeszytu 1 złoty.

TREŚĆ ZESZYTU:

1. O zdrowie Armji.

List otwarty do Pana Posła Walerego Sławka, Prezesa Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Szanowny Panie Pośle!

Projekt zmiany niektórych postanowień ustawy konstytucyjnej, zgłoszony przez Pana Posła i Jego Kolegów z B. B. W. z R., słusznie zmierza do podniesienia granicy wieku obywateli, wymaganej dla posiadania czynnego prawa wyborczego do Sejmu Rzeczypospolitej.

Równocześnie jednak projekt ten prowadzi do nadania czynnego prawa wyborczego wszystkim wojskowym w czynnej służbie, liczącym ponad lat 24, a więc oficerom, podoficerom i tym szeregowym, którzy służbę wojskową odbywają z opóźnieniem, t. j. na zasadzie odroczeń.

Nie wchodząc w ocenę zgłoszonego projektu jako całości, pozwalam sobie podać do wiadomości Pana Posła, co następuje:

1° W dniach od 18 do 30 maja 1927 r. w Moskwie, na kolejnej sesji plenum Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki komunistycznej, uchwalono instrukcję o organizowaniu wojny domowej w państwach cywilizowanych. W instrukcji tej ustalono szereg dróg, jakiemi komuniści mają rozkładać armje tych państw. Jako jedną z takich dróg, wskazano doprowadzenie do *nadania wojsku prawa głosu czynnego przy wyborach do parlamentów.* Streszczenie instrukcji ogłosiła „Walka z bolszewizmem", rocznik 1927, zeszyt III, str. 8-ma.

2° W dniu 29 sierpnia 1928 r. w Moskwie, na 45 posiedzeniu VI Kongresu Międzynarodówki komunistycznej (Kominternu), na wniosek komunisty Bella, uchwalono m. in. tezy o akcji komunistów w armjach państw niekomunistycznych; w § 46 na str. 67 tych tez znajdujemy wskazówkę, aby komuniści dążyli do *uzyskania dla wojskowych praw wyborczych i prawa uczęszczania na zebrania polityczne.* Powyższe tezy zostały wydane drukiem w języku rosyjskim, jako sowiecki druk państwowy (Gosudarstwiennoje Izdatielstwo) pod tytułem: *„Tiezisy i rezolucji VI kongressa Kominterna — protiw impierialisticzeskich wojn"* (Gławlit Nr. A 20793.—A 11 Giz. Nr. 29250. Moskwa 1929). W języku francuskim opublikował powyższe tezy oficjalny organ Kominternu, wychodzący p. t. *Correspondance Internationale*, w numerze z dn. 11 grudnia 1928, stronica 1710 i następne.

Wyrażam głębokie przekonanie, że ustęp projektu zmiany konstytucji, zgłoszony przez Pana Posła i Jego Kolegów, a przewidujący nadanie czynnych praw wyborczych wojskowym, znalazł się w projekcie B. B. W. z R. przez przeoczenie, spowodowane nieznajomością zarówno instrukcyj wroga Rzeczypospolitej, jak i nadziei, jakie wróg ten przywiązuje do nadania czynnego prawa wyborczego wojskowym.

Przypuszczając, że wyżej wskazane dokumenty zainteresują Pana Posła, pozostaję

z należnym szacunkiem

Henryk Glass

Redaktor Miesięcznika „Walka z bolszewizmem".

Warszawa, 25 marca 1929 r.

2. Z frontu wewnętrznego.

1. Kto żąda ustawy antykomunistycznej?

Na str. 11 w zeszycie 18-tym ogłosiliśmy treść *memorjału*, złożonego ministrom i stronnictwom politycznym, reprezentowanym w Sejmie. Memorjał ten uzasadnia konieczność uchwalenia przez Sejm specjalnej *ustawy antykomunistycznej* na wzór ustaw, istniejących już w szeregu państw. Pod memorjałem umieściły swoje podpisy następujące zrzeszenia i organizacje:

Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze w Państwie Polskiem. Zjednoczenie Stowarzyszeń Rzeczypospolitej. Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. st. Warszawy. Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek. Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowe Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Przewodnictwo Związku Sokolstwa w Polsce. Liga Obrony Moralności Publicznej. Zjednoczenie Zrzeszeń Rodzicielskich w Polsce. Związek Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Polsce. Towarzystwo Rozwoju Życia Narodowego w Polsce. Narodowa Organizacja Kobiet. Katolicki Związek Polek. Redakcja „Walki z bolszewizmem." Naczelny Komitet Akademicki. Związek Polskich Korporacyj Akademickich. Konfederacja Generalna Polskiej Młodzieży Akademickiej. Młodzież Wszechpolska. Katolicka Młodzież Narodowa. Stowarzyszenie Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie." Sodalicja Marjańska Akademików.

Odważny i zdecydowany głos powyższych organizacyj, w memorjale zawarty, należy podnieść z całem uznaniem. Oby jaknajprędzej całe społeczeństwo i rząd zrozumieli doniosłość i przewidujący rozum tego memorjału.

Organizacje i zrzeszenia, które solidaryzują się z memorjałem, proszone są o zgłaszanie swoich oświadczeń i podpisów do C.B.P.O.

2. Na marginesie protokułu Litwinowa.

Poseł Stanisław Stroński wygłosił w Sejmie w dn. 13 marca 1929 r. długie przemówienie w sprawie umowy, zawartej między Polską i S.S.S.R. w Moskwie w dn. 9 lutego 1929 r., czyli w sprawie t. zw. protokułu Litwinowa. W przemówieniu tem m. in. znajdujemy taki ustęp:

...„Wszakże nikomu z nas nie jest tajne, że III Międzynarodówka w istocie swoich dążeń, i to w istocie, która nie może być zmienioną, ma uznanie wojny w imię proletarjatu za konieczność. I jeżeli dziś

mamy przed sobą zeszyt wydawnictwa *Entente Internationale contre la III-e Internationale*, która ogłasza wyjątki uchwał VI kongresu Kominternu, a w tych wyjątkach spotykamy zdania takie, że leninizm potępia pacyfizm, że komunizm wcale nie jest przeciwny każdej wojnie, że proletarjatu rozbrajać nie należy, to dla nas nie może to być niczem nowem, ponieważ wchodzi to w samą istotę ruchu komunistycznego. Zdajemy sobie jednak z tego sprawę, że i w Rosji dzisiejszej muszą istnieć różne prądy, więc jest prąd ściśle komunistyczny, który głosi konieczność wojny, a jest także do pewnego stopnia samozachowawczy prąd państwowy, który liczy się z niebezpieczeństwem wojny. I jeżeli na czem trzeba budować, to na powolnych przewagach tego prądu, który z samozachowawczych względów do wojny nie dąży".

W czem poseł Stroński widzi „powolną *przewagę* prądu państwowego (w S. S. S. R.), który liczy się z niebezpieczeństwem wojny", pozostanie to chyba jego osobistą tajemnicą. Również nie objaśnił słuchaczów poseł Stroński, *jak trzeba budować* na owych rzekomych „przewagach samozachowawczego prądu państwowego". Wszak dziś już rzeczą *udowodnioną* jest, że rząd S. S. S. R. we wszystkich swoich poczynaniach podporządkowany jest wywrotowej polityce Międzynarodówki komunistycznej, inspirowanej przez biuro polityczne W. K. P. (b.).

Centralne Biuro Porozumienia Organizacyj, współdziałających w zwalczaniu komunizmu, dostarczyło wszystkim polskim klubom sejmowym dostateczny zbiór sowieckich dokumentów, oświetlających istotną treść polityki „rozbrojeniowej" Sowietów. Politykę zaś naszą wobec S. S. S. R. na dokumentach i realnych faktach, a nie na fantazji opierać należy.

3. Wydanie sądom trzech posłów-komunistów.

Dnia 13 marca 1929 r. Sejm uchwalił wydać sądom posłów-komunistów: *Henryka Bittnera, Warskiego i Walnyckiego* za to, że na rozprawie *Białoruskiej Hromady* w Wilnie publicznie wyrazili uznanie dla oskarżonych zbrodniarzy, będących agentami bolszewickimi. Żyd Warski zbiegł do S. S. S. R. i przyjął obywatelstwo sowieckie.

Przeciwko wydaniu głosowały mniejszości i lewica.

4. Protest dziennikarzy polskich przeciwko brutalności bolszewickiej.

Zarząd Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich na posiedzeniu nadzwyczajnem w dniu 16 marca 1929 r. postanowił ogłosić następującą rezolucję:

„Dnia 16.III 1929 prasa polska otrzymała wiadomość o niesłychanie brutalnem dokonaniu rewizji osobistej przez władze G.P.U. na stacji Niegoriełoje w stosunku do p. Stefanowej Stokowej, małżonce korespondenta Polskiej Agencji Telegraficznej w Moskwie, członka organizacji dziennikarskiej w Polsce.

Zarząd Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich widzi w tym fakcie zastosowanie najgorszych metod carskich i wobec tego wyraża głębokie oburzenie, oraz domaga się stanowczo, aby czynniki powołane udzieliły poszkodowanej pełnej satysfakcji".

5. Zakończenie procesu „Hromady".

Sąd Apelacyjny w Wilnie złagodził wyrok pierwszej instancji o tyle, że głównym winowajcom, byłym posłom sejmowym: *Taraszkiewiczowi Rak-Michajłowskiemu, Miotle* i *Wołoszynowi,* którzy byli pierwszym wyrokiem skazani każdy na 12 lat ciężkiego więzienia, obniżył karę do 6 lat ciężkiego więzienia, jak również i innym oskarżonym zmniejszył karę, ponadto uniewinnił 3 skazanych.

Należy żywić poważne wątpliwości, czy taka pobłażliwość jest na czasie.

3. Ruch antykomunistyczny rośnie.

1. *Demaskowanie podwójnej gry rządu S.S.S.R.*

Równocześnie z podpisaniem przez S. S. S. R. paktu Kelloga i protokułu, proponowanego przez Litwinowa, *Entente Internationale contre la III-e Internationale* rozesłała do rządów państw cywilizowanych i do prasy memorjał, ogłaszający sowiecką instrukcję, wydaną do partyj komunistycznych na całym świecie, a zawierającą wskazówki, jak należy pakt Kelloga zwalczać. W Polsce *Centralne Biuro Porozumienia Organizacyj współdziałających w zwalczaniu komunizmu* rozesłało ministrom i złożyło polskim klubom sejmowym zestawienie sowieckich instrukcyj, całkowicie demaskujących podwójną grę rządu S.S.S.R. w stosunku do idei rozbrojenia, do paktów rozbrojeniowych, i wyjaśniających podstępną rolę protokułu Litwinowa. Sowiecka *Prawda* z dn. 5.III.1929 otwarcie ogłasza, że Sowiety uważają pakt Kellogga za szkodliwy dla nich i że dyplomacja sowiecka rozmaitemi manewrami stara się go wyeksploatować dla swoich celów, rząd zaś sowiecki podpisał pakt ten nieszczerze i nie uznaje go za obowiązujący dla siebie.

Wkrótce w Genewie rozpocznie się konferencja rozbrojeniowa. Na konferencji tej kłamstwa delegacji sowieckiej spotkają się z należytą oceną.

2. *W Niemczech rośnie uświadomienie o konieczności walki z bolszewizmem.*

W Niemczech powstaje wielki ośrodek akcji antykomunistycznej, mający na celu intensywną pracę w kierunku zmiany dotychczasowego prosowieckiego stanowiska rządu, na antysowiecki.

Grupa katolików niemieckich w Kolonji ogłosiła odezwę, wzywającą katolików do zdecydowanej walki z zarazą bolszewicką. Odezwa ta kończy się słowami: „Powstańcie, katolicy! Brońcie waszych najświętszych dóbr! Obiecują wam bolszewicy wolność — a niosą niewolnictwo! Obiecują raj na ziemi — a pracują nad utworzeniem piekła!"

Ksiądz Mariaux, znany działacz katolicki, wygłosił odczyty antykomunistyczne w 80-ciu miastach niemieckich.

W Berlinie ma mieć miejsce w dniach 9 i 10 marca 1929 r. *kongres antyfaszystowski.* Kongres ten organizowany jest przez agentów bolszewickich, ze znanym H. Barbussem na czele.

3. *Akcja uświadamiająca we Francji.*

W dniach 15 lutego i 1 marca 1929 p. Raymond Dughet, redaktor naczelny *La France héroïque,* członek *Croix de Feu* i autor książki o Rosji sowieckiej, wygłosił trzy odczyty

uświadamiające o prawdziwej sytuacji w S. S. S. R. Odczyty miały miejsce w Instytucie Antymarksowskim w Paryżu.

Dnia 16 lutego 1929, w *Musée Social de Paris*, p. Georges Blondel, profesor *Ecole libre des Sciences Politique*, wygłosił niezmiernie ciekawy odczyt „o agitacji komunistycznej w państwach środkowej Europy".

Antykomunistyczne pismo *La Vague Rouge*, świetnie redagowane, rozwija się doskonale, zyskując coraz szersze rzesze czytelników.

Porozumienie organizacyj patrjotycznych i antykomunistycznych rozwija na szeroką skalę organizację „zalążków" czyli „jaczejek" antykomunistycznych w fabrykach, warsztatach, biurach etc.

4. Czechosłowacki memorjał przeciwko Sowietom.

Kierownicy partji narodowo-demokratycznej i czechosłowackiej partji agrarjuszy, liczni profesorowie wyższych uczelni, liczni pisarze, literaci, publicyści, artyści, — podpisali memorjał do Ligi Narodów, opracowany przez rektora uniwersytetu w Pradze, a odnoszący się do akcji bolszewizmu. Podpisani pod memorjałem wzywają Ligę Narodów do zorganizowania obrony narodów przed bolszewizmem. Memorjał domaga się zerwania wszelkich stosunków z rządem S. S. S. R., oraz zlikwidowania wszystkich komunistycznych partyj.

Fakt, że ten memorjał podpisały obie największe partje czechosłowackie, wchodzące w skład koalicji rządowej, nadaje mu tem większe znaczenie.

Praca ośrodka antykomunistycznego w Czechosłowacji rozwija się pomyślnie. Wychodzą liczne broszury uświadamiające i rośnie organizacja, budowana systemem „zalążków".

5. W Stanach Zjednoczonych.

Prezes *Entente Internationale* w Genewie, p. Théodore Aubert, zaproszony przez czynniki rządowe Stanów Zjednoczonych, odbył kilkumiesięczny objazd Ameryki, wygłaszając odczyty przeciwko akcji pewnych kół, mających na celu doprowadzenie Stanów do uznania rządu S. S. S. R.

Pięć tysięcy trzystu osiemdziesięciu wybitnych obywateli Stanów Zjednoczonych wystosowało list otwarty do byłego prezydenta Coolidga, oświadczając zupełną solidarność ze stanowiskiem rządu, który nie widzi możności uznania Sowietów i nawiązania z nimi stosunków dyplomatycznych. W liście tym amerykanie bezceremonjalnie demaskują wywrotowe plany rządu sowieckiego, jego obłudę, jego zbrodnie w Rosji, niewolę ludu rosyjskiego — i stwierdzają publicznie swoją wolę nieustępliwego zwalczania Sowietów i ich agentów. Kopja tego listu została przesłana obecnemu prezydentowi Hooverowi, który wielokrotnie dawał wyraz swoim poglądom na zbrodnie bolszewickie.

„Centralne Biuro Porozumienia Organizacyj" utrzymuje obecnie kontakt z 52-ma organizacjami spełecznemi i politycznemi, uznającemi konieczność walki z komunizmem, oraz z szeregiem instytucyj państwowych. Przeszło 200 pism w Polsce otrzymuje miesięczne komunikaty, wyjaśniające zamierzenia i posunięcia Kominternu i rządu S. S. S. R. Odbywają się systematycznie odczyty i wiece antykomunistyczne w szeregu miast i środowisk. Hasło współpracy społeczeństwa i czynników państwowych w dziele obrony Polski przed bolszewicko-komunistycznym najazdem, zostaje coraz szerzej realizowane.

4. Strajki w Polsce w roku 1928.

(W świetle wywrotowych planów rządu S.S.S.R.)

„Na całym świecie nie było ani jednego strajku, lub też innego rewolucyjnego wystąpienia, w którem by nie brał czynnego udział Profintern, udzielając walczącym nietylko pomocy ideowej, lecz i materjalnej".—(Z referatu Łozowskiego, przewodniczącego Komunistycznej Międzynarodówki Związków Zawodowych, ogłoszonego w sprawozdaniu Kominternu za okres 1924—1927. Gosizdat, Moskwa-Leningrad 1928).

Jednym z głównych sposobów przygotowywania podstaw do prowadzenia akcji wywrotowej przez III Międzynarodówkę w państwach, z któremi S. S. S. R. żyje w pozornej zgodzie, jest *wywoływanie strajków* wśród mas robotniczych, w szczególności przez te związki zawodowe, gdzie komuniści uzyskali już pewne wpływy [1]).

W Polsce posiadają komuniści w związkach zawodowych znaczne wpływy, które według oficjalnych sprawozdań bolszewickich osiągnęły w 1927 roku cyfrę 100.000 członków w niekomunistycznych związkach zawodowych, zorganizowanych jako komunizująca opozycja i 8.000 członków, jako zdecydowanych komunistów. Oprócz tego około 7.000 członków partji komunistycznej, którzy stanowią elitę ruchu komunistycznego w Polsce. Oficjalna prasa komunistyczna w S. S. S. R. stawia wypadki strajkowe w Polsce w rzędzie najważniejszych wydarzeń lat ostatnich w historji międzynarodowego ruchu komunistycznego.

W komunistycznym miesięczniku politycznym, wydawanym w Moskwie, p. t. „Myśl bolszewicka", znajdujemy artykuł, w którym przeprowadzona jest analiza fali strajków w Polsce w 1928 r. [2]) Również szczegółowo bada sprawę strajku łódzkie-

[1]) O wpływach komunistów w związkach zawodowych pisaliśmy w zeszycie VIII (15) 1928 r.

[2]) Artykuł p. t. „Nauki walki łódzkich włókniarzy". *Myśl bolszewicka*. Moskwa 13.XII.28 r. Nr. 1 (2).

go, oraz poprzednich, niejaki E. Brand w oficjalnym organie Kominternu, wychodzącym w Moskwie p. t. „Kommunisticzeskij Internacjonał” w Nr. 43|169 z dnia 30 października 1928 r. [1]) Treść artykułów, umieszczonych w przytoczonych oficjalnych organach komunistycznych, raz jeszcze stwierdza oficjalny udział w strajkach w Polsce organizacyj komunistycznych, kierowanych przez centralę w Moskwie. Oto pouczające wyjątki:

...„VI kongres w swych tezach o sytuacji międzynarodowej i zadaniach Komunistycznej Międzynarodówki, jak i IV kongres Profinternu, podkreśliły z całą mocą *znaczenie walk strajkowych* w nadchodzącym okresie i zobowiązał partje komunistyczne do wzmożenia wszystkich wysiłków, ażeby walki były przygotowane i kierowane przez komunistów...“ *(Myśl bolsz.* Nr. 2 str. 17).

...„Tezy głoszą: Dla osiągnięcia poważnych zdobyczy w dziele *owładnięcia mas*, należy zwrócić szczególną uwagę na staranne przygotowanie strajków (akcje masowe, wzmocnienie frakcyj w związkach zawodowych i t. d.), umiejętne ich przeprowadzanie (stworzenie komitetów strajkowych, wykorzystanie fabrycznych komitetów) i polityczne wyjaśnienie masom przyczyn i warunków powodzenia lub niepowodzenia każdego konfliktu ekonomicznego lub strajku”. *(Myśl bolsz.* Nr. 2 str. 17).

Partja komunistyczna w Polsce już oddawna pracowała nad „uruchomieniem” sieci strajkowej, w myśl uchwał Kominternu:

...„Strajk w Łodzi dojrzewał już dawno i łódzka organizacja komunistycznej partji w Polsce przygotowywała wybuch już cały szereg miesięcy”. *(Kom. Intern.* Nr. 43 str. 11).

...„Komuniści byli wszędzie na czele mas. Komunistyczni posłowie *Bitner*, *Rosiak, Sypuła*, brali udział w licznych wiecach publicznych. Komuniści prowadzili masy na więzienia, komuniści organizowali demonstracje, komuniści zorganizowali kontrolę nad związkami zawodowemi i komitetem strajkowym“. (*Kom. Intern.* Nr. 43 str. 13).

...„Wypadki łódzkie udowodniły, że polscy komuniści byli rzeczywistymi inicjatorami i przewódcami ruchu... Doświadczenie polskich komunistów w czasie łódzkiego strajku powinno być przestudjowane przez cały Komintern”. (*Kom. Intern.* Nr. 43 str. 9).

* * *

Widzimy zatem, jak wielkie znaczenie przywiązuje oficjalny organ wszechświatowej centrali komunistycznej do wypadków, które miały miejce w Polsce. Widzimy również, że wypadki te były przygotowane i wywołane przez III Międzynarodówkę, czyli przez centralę ekspozytur zagranicznych rządu S. S. S. R. A więc jeszcze raz możemy stwierdzić, że

[1]) Artykuł p. t. „Znaczenje łodzinskich sobytij“, str. 8.

zwodnicze nawoływania i dążenia rządu S. S. S. R. do rzekomego „wiecznego pokoju" są tylko zręcznem maskowaniem wojny, ktora nietylko jest przez komunistów przygotowywana na przyszłość, *lecz która jest już wszczęta* i prowadzona konsekwentnie w obecnem pierwszem stadjum jej rozwoju.

To też Komintern wcale nie przeczy, że ruch strajkowy w Polsce nosi charakter wybitnie polityczny:

...„O politycznym charakterze tego ruchu świadczy najlepiej decyzja strajkowego komitetu, by zwrócić się o pomoc do Profinternu". (*Kom. Intern.* Nr. 43 str. 14).

...„Organizacja łódzka potrafiła *walkę o ekonomiczne żądania włókniarzy związać z politycznemi hasłami o obronę S. S. S. R. i o rząd robotniczo-chłopski.* Hasła te, umocnione uporczywą i długotrwałą agitacją w masach, pozwoliły wyprowadzać masy na ulicę i w imponujących demonstracjach prowadzić je pod więzienia... Wszystkie wiece i zebrania opanowane były przez komunistów... Wreszcie wspaniała, ofiarna walka komunistycznej frakcji poselskiej, która związała się z masami jaknajściślej, dostarczyła nowych przykładów rewolucyjnego parlamentaryzmu." (*Myśl bolsz.* Nr. 2 str. 26).

Moglibyśmy przytoczyć jeszcze liczne dowody na poparcie twierdzenia, że wojna Komiternu i jego *alter ego* rządu sowieckiego przeciwko Polsce, i to na ziemiach polskich, jest już dawno rozpoczęta. Lecz i przytoczone wyjątki o ruchu strajkowym dostatecznie ilustrują stosunek światowego komunizmu, a tem samem i rządu S.S.S.R., do Państwa Polskiego.

Oficjalne głosy bolszewickie utwierdzają nas raz jeszcze w przekonaniu, iż jesteśmy zbyt bierni i zbyt obojętnie przechodzimy obok niezaprzeczonych faktów komunistycznej akcji czynnej. Tolerowanie zaś posłów-komunistów, którzy składali przysięgę na wierność Polsce, a obecnie są wychwalani przez prasę moskiewską za „ofiarną pracę strajkową" i obdarzani czerwonemi orderami wrogów Polski, — to jest już szczyt naszej niczem niewytłumaczonej cierpliwości względem zdrajców, która może zbyt daleko zaprowadzić.

W ogólnym planie Kominternu akcji wywrotowej w Polsce w roku 1928 specjalnie zwrócono uwagę na rozwój ruchu strajkowego, który przy ewentualnem powodzeniu miał służyć za początek walki z obecnym ustrojem. Kilka oficjalnych cyfr statystycznych, które udało nam się zdobyć, ilustrują wzmaganie się z miesiąca na miesiąc ruchu strajkowego w Polsce. W przytoczonych danych strajk łódzki uwzględniony jest tylko częściowo, gdyż cyfry dotyczą tylko 3 pierwszych kwartałów 1928 r., strajk zaś łódzki był zlikwidowany dopiero w październiku.

1928 r.	strajków	strajkujących	stracone człowieko-dni
Kwartał I	148	29.369	171.281
„ II	208	51.285	426.797
„ III	254	124.196	601.851

1928 r.

	Kwartał I	Kwartał II	Kwartał III
	Ogółem strajków		
Wojew. centralne	104	128	141
„ wschodnie	9	13	18
„ pozn. i pomor.	8	17	39
„ śląskie	10	14	15
„ połudn.	17	36	41
Rolnictwo	1	5	16
Górnictwo	9	14	3
Przemysł mineralny	22	39	35
„ hutniczy	3	4	2
„ metalowy i elektrotechn.	20	27	38
„ chemiczny	6	10	5
„ włókienniczy	40	32	48
„ garbarski	2	2	1
„ drzewny	15	31	36
„ spożywczy	8	9	13
„ odzieżowy	12	12	15
„ budowlany	2	16	26
„ poligraficzny	4	1	4
Instytucje użyt. publ. i przeds. komunalne	1	1	3
Handel i kredyt	2	—	3
Funkcjon. instyt. publ. i komunalnych	1	2	1
Komunikacje	—	—	3
Papierniczy	—	—	2

Należy zdawać sobie sprawę, że szereg strajków powstaje wyłącznie na tle gospodarczem i tylko gospodarcze interesy (podniesienie płacy) ma na celu, ale faktem jest, że akcja komunistów, zmierzająca do przekształcenia każdego strajku w *strajk polityczny,* zaczyna być dla Polski niebezpieczną.

(p.)

5. Sytuacja gospodarcza Sowietów.

(*W świetle cyfr i dokumentów*).

Gospodarcze stosunki Sowietów są szczególnie ciekawe, gdyż są wytworzone przez ludzi, wyznających t. zw. materjalistyczne pojmowanie dziejów. Jak wiemy, podstawową tezę tego poglądu stanowi myśl, że powstanie nowych stosunków ekonomicznych z konieczności pociąga za sobą zjawienie się

nowych idei, odpowiadających nowym warunkom życia. Pogląd ten na pierwsze miejsce wysuwa zjawiska wytwórczości i wymiany produktów, zaś dobrobyt materjalny i równomierny podział bogactw wśród wszystkich obywateli uważa za najwyższy i istotny cel dążeń społeczeństwa.

Jeżeli więc w świetle tych zapatrywań będziemy rozważać wyniki, osiągnięte przez dziesięciolecie rządów komunistycznych, to winniśmy się zastanawiać nie nad okrucieństwami czrezwyczajki, nie nad spustoszeniami w dziedzinie moralności i kultury, ale przedewszystkiem winniśmy zbadać sytuację gospodarczą, dla osiągnięcia której wodzowie bolszewizmu nie zawahali się przelać morza krwi.

Rosja przed komunizmem.

Dla dokładnego zorjentowania się w wynikach gospodarki komunistycznej musimy wiedzieć, *z jakiemi zasobami gospodarczemi* bolszewicy rozpoczęli „nową erę". Cofnijmy się więc do okresu przedwojennego. Był to okres szybkiego rozwoju przemysłu. W r. 1890 pracowało w warsztatach i fabrykach 1.420.000 robotników i wytwórczość ich oceniano na półtora miljarda rubli w złocie. W r. 1912 liczba robotników podwoiła się, wynosząc 2,931.000, zaś wartość wytwórczości przemysłu wzrosła poczwórnie, bo do wysokości 5 miljardów 700 miljonów rubli w złocie.

W latach 1913-14 rozwój przemysłu przybrał jeszcze intensywniejsze tempo. Również podczas wojny większość zakładów przemysłowych powiększyła swoją wytwórczość.

W okresie tym Rosja nie znała zjawiska bezrobocych. Przeciwnie, dawał się raczej odczuwać brak stałych robotników, gdyż większość ludności nie traciła kontaktu z rolnictwem i wielu robotników przemysłowych było również właścicielami drobnych działek ziemi.

Rozwój rolnictwa i bogactwo płodów rolnych, które po zaspokojeniu spożycia wewnętrznego pozwalało na znaczny eksport, jest ogólnie znane, nie potrzebujemy więc udawadniać go cyframi.

W dziedzinie transportów wodnych i sieci kolejowej zaznaczał się również stały rozwój, aczkolwiek ze względu na olbrzymie przestrzenie nie dorównywał postępom w dziedzinie wytwórczości rolnej i przemysłowej.

Na skutek tego wzrostu wytwórczości Rosja zajmowała poważne miejsce na rynku światowym. Jej bilans handlowy przy eksporcie ocenianym na 1 miljard 500 miljonów do 1 miljarda 600 miljonów rubli, oraz imporcie w wysokości od 1 miljarda 100 miljonów do 1 miljarda 200 miljonów rubli, był stale *czynny*, dając od 300 do 400 miljonów nadwyżki rocznie. Była to cyfra więcej niż wystarczająca na opłatę procentów od długów zagranicznych.

Pomyślny stan finansowy kraju znajdował wyraz w znacznych *nadwyżkach budżetowych.* W pięcioleciu 1908—1912 nadwyżki wynosiły przeciętnie koło 250 miljonów rubli złotych rocznie. Pozwoliło to nietylko na pokrycie nadzwyczajnych wydatków budżetowych, ale i na zgromadzenie znacznych rezerw w złocie w banku państwa. Ostatni bilans banku państwa z lipca 1914 wykazuje, że rezerwy w złocie wynosiły 1.744 miljonów rubli, wobec emisji banknotów 1.623 miljonów rubli, czyli pokrycie w złocie dochodziło do 107,4%.

Sądzimy, że nawet ten zwięzły przegląd stosunków gospodarczych pozwala stwierdzić, że Rosja przed wojną pod względem ekonomicznym stała świetnie.

Kłamliwa propaganda sowiecka.

Przechodząc do szczegółowego rozważenia stosunków obecnych, musimy zgóry przeprosić czytelnika za przeładowanie naszych wywodów obfitością cyfr. Są one jednak w danym wypadku niezbędne, gdyż tylko przy ich wymownej pomocy można przezwyciężyć kłamliwą reklamę sowiecką, przeinaczającą bardzo skutecznie rzeczywistość. Propaganda jest prowadzona zarówno przez WOKS, przez rozsyłanie fotografij, oprowadzanie wycieczek po placówkach przemysłowych, które istnieją tylko na pokaz, jak i przez oficjalne enuncjacje sowieckie.

Tak np. delegat sowiecki na konferencji ekonomicznej w Genewie, p. Sokolnikow, utrzymywał, że wytwórczość przemysłowa Sowietów przekroczyła poziom przedwojenny, gdyż w r. 1913 wynosiła 7000 miljonów, zaś w r. 1925/26—7.360 miljonów rubli. Nie dodał tylko, że pierwsza suma była wyrażona w rublach złotych, a druga w zdeprecjonowanych rublach sowieckich. Oszustwo to można łatwo stwierdzić, porównując dane, ogłoszone w *Ekonomiczeskoj Żizni* z 1 października 1926 r. Bowiem wartość wytwórczości przemysłowej w r. 1925/26 jest tam określona w walucie bieżącej na 7.236 miljonów rubli, a w walucie złotej na 3.603 rubli.

Znakomitą pomoc w tej propagandzie oddaje bolszewikom nasza prasa, nawet prawicowa, podając bezkrytycznie różne lansowane przez Sowiety informacje. Informacje te niezawsze wychodzą bezpośrednio od agencyj bolszewickich. Tak np. całą prasę obiegł komunikat Międzynarodowego Biura Pracy o wysokości płac robotników w poszczególnych krajach, z którego wynikało, że robotnicy są wynagradzani w Sowietach lepiej, niż w Polsce. Zaś w nr. 7 z dn. 14 maja 1928 r. *Informations sociales* Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, znajdujemy na str. 236 dane o przeciętnym budżecie robotnika w Moskwie, z których wynika, że przeciętny zarobek miesięczny wynosi rb. 105 kop. 6, podczas kiedy, opierając się na źródłach oficjalnych, prof. Zagorski określa *roczny zarobek ro-*

botnika na 631 rb. Badania oparte na informacjach prywatnych określają te zarobki jeszcze niżej, bo na 30 do 31 rubli miesięcznie dla robotników, a 15 do 16 dla robotnic.

Zrozumiemy, skąd wynikają powyższe różnice, jeżeli dodamy, że Międzynarodowe Biuro Pracy zaczerpnęło cyfrę 105 rubli z urzędu statystyki pracy w Moskwie. Zatrzymaliśmy się dłużej nad tym faktem dla wykazania, jak powstają błędne poglądy, oraz dla stwierdzenia, że podlegają nim nawet instytucje poważne i, jak z innych publikacyj wynika, usposobione krytycznie do Sowietów.

Handel zewnętrzny.

Bilans handlowy Rosji, który za czasów przedwojennych był stale czynny, w okresie „nowej ery“ jest stale ujemny, za wyjątkiem okresu 1926/27.

Oto cyfry:

W r. 1924/25—149 miljonów rubli, w r. 1925/26—80, w r. 1926/27+56, w r. 1927/28 — 161. Ponieważ pierwsze lata rządów komunistycznych przyniosły 300 miljonów deficytu, suma więc ogólna wynosi 700 miljonów rubli deficytu.

Podług sądów kompetentnych znawców finansów rosyjskich, suma ta przekracza sowieckie rezerwy w złocie, nawet po uwzględnieniu rezerwy Rumuńskiej i obecnego wydobycia złota z kopalń.

Obecny *handel zewnętrzny* wynosi zaledwie 48% przedwojenego *(Sowieckaja Torgowla* Nr. 50) mimo, że podług danych Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej z r. 1927 obroty handlu światowego już w r. 1926 przekroczyły normy przedwojenne i dosięgły 106,3% przedwojennych.

Ciekawe jest porównanie stopnia wytwórczości i eksportu najważniejszych objektów, w stosunku do przedwojennego.

	Wytwórczość z r. 1927/28 w stosunku proc. do przedwojennej.	Eksport z r. 1927/28 w stosunku proc. do przedwojennego.
Zboże	80%	2,5%
Nafta	120%	279%
Drzewo	86%	40%
Len	64,5%	18,8%
Mangan	59,1%	38%

Jeszcze charakterystyczniejsze będą te cyfry w porównaniu ze statystykami innych państw; tak np. *Polska* pokrywa 30% zapotrzebowania drzewa na rynku europejskim, zaś *So-*

wiety 11,2%. Nadmienić również należy, że *eksport zboża stale się zmniejsza* i przytem jest prowadzony kosztem wygładzania własnej ludności, natomiast pierwsze miejsce w eksporcie zajmują futra: w r. 1927|28 wywieziono ich na sumę 133 miljonów rubli, podczas kiedy w 1926|27 na 80 miljonów. Jednak futer może niebawem zabraknąć wobec zawziętego tępienia zwierząt.

Trudności budżetowe.

Do trudności budżetowych, wynikających z przewlekłego ujemnego bilansu handlowego, dochodzą konieczności powiększenia rezerw w Banku państwa, przypadające terminy płatności pierwszych transz kredytów niemieckich, oraz konieczność zastąpienia zużytego materjału technicznego w fabrykach. Zrozumiałem się więc staje, jak wielkie są trudności finansowe Sowietów. Tembardziej, jeżeli uwzględnimy wysokość strat, przynoszonych corocznie przez upaństwowiony przemysł. Oto cyfry z tej dziedziny:

w r. 1925|26	184,900,000	rubli sowieckich
w r. 1926|27	279,700,000	rubli sowieckich
w r. 1927|28	461,300,000	rubli sowieckich
w r. 1928|29	598,200,000	rubli sowieckich

Do strat przemysłu należy dodać jeszcze straty przynoszone przez t. zw. *kolchozy*, czyli kollektywne gospodarstwa rolne. Przeznacza się na nie 100 miljonów w 1928|29 r., chociaż już poprzednio istniejące były deficytowe i nie mogły pokryć swoich długów.

W tych warunkach ułożenie budżetu w Sowietach nie jest rzeczą łatwą, a jeszcze trudniejsze—wykonanie go. To też budżety są zwykle *nierealne*, polegają właściwie na różnych projektach, nie wprowadzanych w czyn.

Dane odnośnie wykonania preliminowanych budżetów są niejasne i chaotyczne.

Podatki i pożyczki wewnętrzne.

Wbrew zapowiedziom, że *podatki* stanowią wciąż mniejszy procent we wpływach podatkowych, śruba podatkowa pracuje coraz wydatniej, choć nieraz jest zamaskowana.

Ciężar podatkowy jest tem dotkliwszy, że zniszczono lub przejęto na rachunek państwa wszystkie wielkie objekty dochodowe, fabryki, handel zagraniczny i większość krajowego, majątki rolne i większe domy, które, zamiast jak uprzednio płacić podatki i przynosić dochód skarbowi, wymagają ciągłych wkładów nietylko na inwestycje, ale i na deficytową administrację. A w r. 1913 przecież sam przemysł płacił tytułem podatków pół miljarda rubli złotych.

Komisarjat Finansów usiłuje wykazać, że wpływy z podatków zajmują stopniowo coraz mniejsze miejsce w budżecie.

Dzieli wpływy na 3 kategorje: podatki, wpływy pozapodatkowe, pożyczki. Przy takim podziale podatki wykazują istotnie tendencję do zmniejszania się, bo w r. 1925|26 wynoszą 71,2 proc. ogólnych wpływów budżetowych, w r. 1926|27—70,7 proc. i w r. 1927|28 — 67,7 proc.

Natomiast wciąż rosną wpływy z *pożyczek wewnętrznych*: ze 148 miljonów w r. 1925|26 na 500 miljonów w. r. 1927|28. O powodzeniu tych pożyczek czytaliśmy wzmianki nawet w naszej prasie i dlatego omówimy je obszerniej. Przedewszystkiem należy skonstatować, że zupełnie niesłusznie noszą nazwę pożyczek, bo mają charakter przymusowy. W latach 1925|26 i 1926|27, kiedy presja była słabsza, dały państwu nieznaczny dochód. Wobec tego na r. 1927|28 zastosowano znowu metodę gwałtu. Oto w jaki sposób zbiera się „dobrowolne" subskrypcje: na pożyczkę „na uprzemysłowienie kraju" ustala się zapisy kollektywne, poddaje się to pod głosowanie, oczywiście jawne, na zebraniach robotników i urzędników przedsiębiorstw sowieckich. W obawie przed G. P. U. nikt nie ośmiela się głosować przeciw, a potem odnośne sumy strącane są z mizernych zarobków. W ten sposób umieszczono obligacyj pożyczki przemysłowej na 187 miljonów rubli.

Szczegóły odnośnie gwałtów, stosowanych przy umieszczaniu pożyczek wśród chłopów, znajdujemy w całym szeregu numerów *Ekonomiczeskoj Żiźni* (z 5, 15, 25 i 28 lutego, z 4 i 16 marca, z 12 i 14 kwietnia 1928 r.). Oto jak określa w swoich rezolucjach Komitet Centralny Partji Komunistycznej (*Ekonomiczeskaja Żizń* z 12 kwietnia 1928 r.) sposoby umieszczania pożyczki „chłopskiej": za zboże sprzedawane pod groźbą rekwizycji płacono obligacjami pożyczki; w kooperatywach komunistycznych odmawiano prawa kupowania tym chłopom, którzy nie posiadali obligacyj; zamiast pieniędzy przesyłanych pocztą wydawano obligacje i wreszcie... aresztowano opornych. W ten sposób pożyczka „chłopska" osiągnęła preliminowaną sumę 100 miljonów rubli.

Takie postępowanie wywołało oburzenie nawet wśród komunistów. Zaś bezpartyjni zwołali zebranie w Moskwie, na którem *Kalinin*, tłomacząc się, zapewniał, że są to nadużycia władz lokalnych. Twierdzenie to jednak nie jest zgodne z prawdą. Pożyczka była przydzielana poszczególnym gminom w stosunku odpowiednim do podatku rolnego. Np. gmina która musiała zapłacić 150.000 podatku, winna była nabyć za 93.000 rubli obligacyj (*Ekon. Żizń* z 5 lutego 1928 r.). Zaś władze lokalne, które nie wykazały dosyć gorliwości w zbieraniu zapisów, szły pod sąd. Cytują podobne wypadki w okolicach Swierdłowska (Ekaterynburga), Nowogrodu, Kazania, etc. (*Ekon. Żizń* 15 lut. 1928 r.). Wobec tego, w obawie przed aresztowaniem własnem, władze lokalne wolały więzić chłopów.

Widzimy, że zastosowana do pożyczek nomenklatura

jest nieodpowiednia i należy zaliczyć je również do podatków. Wtedy te ostatnie wyniosą na r. 1927|28 około 78 % ogólnych wpływów budżetowych. W istocie są one jeszcze wyższe, dlatego, że część wpływów pozapodatkowych, a mianowicie wpływy z upaństwowionego przemysłu i handlu, noszą właściwie charakter ukrytej akcyzy.

Jak dalece podatki obciążają budżet najuboższej ludności, świadczą słowa p. *Liwszyca*, szefa departamentu podatków, który twierdzi, że chłopi w Sowietach płacą tytułem podatków bezpośrednich 50 % dochodu brutto. (*Ekonomiczeskaja Żizń* 23.X. 1926 r.)

Cóż dziwnego, że wobec tak niesłychanego ucisku śruby podatkowej, ludność ogranicza konsumcję poniżej niezbędnego minimum.

Kurs waluty sowieckiej.

Oczywiście, niepomyślny stan gospodarczy i bierny bilans handlowy odbiły się na stanie waluty. Stabilizacja jest tylko nominalna i opiera się na zakazie wymiany wewnątrz kraju. Mimo to *wartość nabywcza czerwońca wynosi tylko 37,2 proc.*, t. zn. zmniejszyła się 2 1|2 razy. Pokrycie w kruszcach stanowiło, podług sprawozdania z r. 1927 Międzynarodowego Biura Pracy, opartego na oficjalnych danych sowieckich—17,9 proc. Od tego czasu mogło ulec tylko zmniejszeniu.

Wkłady w kasach oszczędności.

Wkłady w kasach oszczędności podług *Ekonomiczeskoj Żizni* z 14 kwietnia 1928 r. wynosiły na 1 kwietnia 1928 roku 275 miljonów rubli czerwonych, t. zn. 101,3 miljonów przedwojennych (*Torgowo-Promyszl. Gazieta* z 24 sierpnia 1928), czyli 6,7 proc. wkładów przedwojennych. Jaki jest w tem udział chłopów, świadczy artykuł *Ustiugowa* w bolszewickiej *Prawdzie* z dn. 18 maja 1927 r. Określa on ilość chłopów, mających wkłady w sowieckich kasach oszczędności, na 50.000, zaś sumę ich wkładów na 2 miljony sowieckich rubli. Przed wojną wkłady chłopskie wynosiły 2 miljardy rubli złotych, czyli 40 proc. wkładów ogólnych całej ludności.

Zapotrzebowanie kapitałów i koncesje zagraniczne.

Podczas kiedy zasoby kraju tak topnieją, zapotrzebowanie kapitałów na inwestycje wzrasta z zawrotną szybkością. Oto jak władze sowieckie obliczyły wysokość niezbędnych wkładów na najbliższe lata: na inwestycje przemysłowe 5 miljardów rubli złotych, na budownictwo mieszkaniowe 3 miljardy, na całokształt wydatków gospodarczych 16 miljardów rubli złotych.

W tym stanie rzeczy Sowiety czynią rozpaczliwe wysiłki

dla pozyskania *kredytów zagranicznych* i sprowadzenia kapitałów cudzoziemskich drogą udzielania koncesyj.

Na czem polega system koncesyj, określił bardzo słusznie jeden z redaktorów *„Cause Commune“*, p. Makłakow: „jest to sposób wyciągnięcia pieniędzy, za pomocą zwodniczych obietnic, od ludzi chciwych i nierozważnych“. Jednak liczba tych nierozważnych wciąż się zmniejsza. Artykuł Jochelsona w *Ekonomiczeskoj Żizni* z 11 grudnia 1927 r. podaje, że w okresie od 23 lutego 1926r., kiedy został wydany dekret o koncesjach cudzoziemskich, do 1 listopada 1927 r., komitet koncesyjny otrzymał 2.193 zgłoszenia, z których uwzględnił 156. Przytem należy wyjaśnić, że pod nazwą „koncesyj“ Komitet zapisuje wszelkie umowy, zawarte pomiędzy nim, a osobami lub firmami cudzoziemskiemi, dotyczą więc nietylko przedsiębiorstw przemysłowych, ale zwykłego pozwolenia na handel w Sowietach, a nawet t. zw. przez Sowiety „pomocy technicznej“, t. j. przygotowania planów i projektów urządzeń przemysłowych.

Z pośród tych 156 koncesyj, 44 zostały już zlikwidowane. Największa z nich, to kopalnie manganu *Harrimana*, co oczywiście odbije się b. niekorzystnie na eksporcie rudy manganowej, której wywieziono w 1926 | 27 r. za 24 miljony rubli sow., a w 1927 | 28 za 13,7 miljonów. Dalej, zlikwidowała się koncesja *Mołogalies*, udzielona dawnemu kanclerzowi niemieckiemu dr. Wirthowi. Zlikwidowane zostały również koncesje Nansena, który oświadczył korespondentowi dziennika *Pax*, że pochłonęły one bezpowrotnie cały fundusz z nagrody Nobla.

Kapitał 113 koncesyj, jeszcze przed likwidacją Harrimana, był obliczany na 60 miljonów rubli. Obecnie oczywiście jest mniejszy, gdyż zakłady Harrimana należały wraz z kopalniami złota *Lena Goldfields* do najpoważniejszych i wynosiły razem 40 proc. kapitału innych koncesyj. Lena Goldfields jeszcze trwa, ale jej wydobycie złota wynosiło w r. 1926|27 tylko 60 proc. przedwojennego.

Manchester Guardian z 19/III. 1928 r. oblicza wysokość kapitałów, inwestowanych w koncesjach, na 52 miljony rubli. Dane te są urzędowe, bo zostały zakomunikowane przez p. Ksandrowa, przewodniczącego komitetu koncesyjnego.

Dla porównania przypomnieć należy, że przed wojną kapitał zagraniczny, inwestowany w Rosji, obliczano na 2 miljardy rubli złotych.

Pod względem narodowości najwięcej koncesyj mają Niemcy, bo 30, Stany Zjednoczone 12, Wielka Brytanja 10, Polska tylko 6. Ponieważ organizacje gospodarcze Niemiec wykazują wielkie zniechęcenie do dalszych lokat w Sowietach, do czego przyczynił się również proces doniecki, należy przewidywać, że w przyszłości liczba koncesyj ulegnie dalszemu zmniejszeniu.

Mimo niepomyślnych wyników, które przyniosła dotąd polityka koncesyj, usiłowania sowieckie w kierunku pozyskania zagranicy trwają nadal. Oficjalne pisma sowieckie, jako to: *Izwiestja, Prawda, Ekonomiczeskaja Żizń, Torgowo-Promyszlennaja Gazieta,* i wychodząca w Paryżu *La vie economique des Soviets,* pełne są informacyj o już istniejących koncesjach i obwieszczeń o nowych, proponowanych. Wymieniane są następujące dziedziny: górnictwo, elektryfikacja, wytwórczość maszyn, garbarnie, cementownie, papiernie, cukrownie, budowa nowych linij kolejowych, irygacje i drenowanie terenów rolnych, eksploatacje leśne, oraz inwestycje komunalne.

Dla zachęty kapitału zagranicznego reklama sowiecka posługuje się również ogłaszaniem wywiadów, nacechowanych oficjalnym optymizmem, z koncesjonarjuszami, którzy udzielają ich widocznie w obawie przed represjami, nieraz w przededniu likwidacji, jak np. Harrimann i Wirth. Zaś fabrykant ołówków dr. Hammer nie wahał się nawet oświadczyć, że nigdzie nie istnieją równie korzystne warunki pracy, jak w Sowietach, nie wspominając o tem, że mimo „wyjątkowo korzystnych warunków" był zmuszony do zlikwidowania swojej koncesji na eksploatację amiantu w Uralu.

Jednak nawet w deklaracjach koncesjonarjuszy, poprzez oficjalny optymizm, przeglądają błyski smutnej prawdy. Uskarżają się na nadmierny biurokratyzm, na powolność w załatwianiu podań, trudności aprowizacji, brak surowców, w skutek którego fabryki stają nieraz na kilka miesięcy, bowiem instytucje sowieckie niechętnie dostarczają przedsiębiorstwom prywatnym surowców ze względu na brak ich w kraju i brak środków pieniężnych na sprowadzenie z zagranicy; uskarżają się też na trudność zbytu towarów, gdyż głównym nabywcą jest rząd sowiecki.

Bardzo ciężkiem jest wymaganie rządu, żeby koncesjonarjusze przeznaczali część wytwórczości na eksport. Ponieważ wytwórczość w Sowietach kalkuluje się od 40 do 60 proc. drożej, niż zagranicą, eksport może być tylko deficytowy (oświadczenia firm: Stock i Co, Berger i Wirth i inn.).

Kwestja robotnicza powoduje jednomyślne skargi wszystkich koncesjonarjuszy, zarówno jak Sowiecki Kodeks Pracy, stosunek syndykatów robotniczych i komitetów fabrycznych. Komitety robotnicze narzucają administracji wysokość zarobków, niwelują różnice pomiędzy wynagrodzeniem złych i dobrych pracowników, zwalczają wykwalifikowanych specjalistów i t. p. (*Torgowo-Promyszlennaja Gaz.* z 9 października 1928 r.).

Zresztą, głośny proces Doniecki wyjaśnił dostatecznie ciężkie położenie techników i inżynierów w Sowietach, i zależność ich od fantazyj G. P. U.

Do wymienionych już utrudnień Rada Komisarzy dodała

jeszcze jeden bardzo uciążliwy warunek,który cytujemy z *Ekonomiczeskoj Żizni* z 15 września 1928 r., przytaczającej ostatnie uchwały odnośnie uprawnień koncesyj, a mianowicie: koncesjonarjusze obowiązani są przewidzianych w umowach inwestycyj kapitału dokonywać jedynie za pośrednictwem banków sowieckich. To znaczy, że banki sowieckie będą otrzymywać pełnowartościowe waluty zagraniczne i wypłacać w czerwońcach podług kursu oficjalnego, według którego czerwoniec ma parytet złota, podczas kiedy wartość nabywcza czerwońca wewnątrz kraju nie przekracza 37,2 proc. W ten sposób koncesjonarjusz tylko na przekazaniu pieniędzy z banku zagranicznego do sowieckiego traci niemal $^2/_3$ kapitału! Jest to jeden z powodów, dla którego p. Otto Deutsch w 29 zeszycie *Wirtschaftsdienst* ocenia, że dla eksploatacji koncesji w Sowietach należy mieć 5 razy większy kapitał, niż tego wymaga analogiczne przedsiębiorstwo na zachodzie.

W tym stanie rzeczy sądzimy, że najbardziej misterna reklama sowiecka nie znęci kapitałów zagranicznych i finanse sowieckie będą musiały i nadal opierać się na dochodach z wytwórczości własnej rolnictwa, przemysłu i handlu. Rozważymy więc po kolei, jaki jest stan obecny tych podstawowych gałęzi gospodarczych.

Rolnictwo.

Przed wojną najważniejszą rolę w gospodarstwie narodowem Rosji odegrywało rolnictwo. Eksport produktów rolniczych wynosił w 1913 roku 66 proc. ogólnego, a samego tylko zboża 44,5 proc., zaś w r. 1927/28 zboże stanowi zaledwie 5,4 proc. ogólnego eksportu. (*Sow. Torgowla,* Nr. 45 i 46 z r. 1928).

Przytem eksport zboża wykazuje tendencję do zmniejszania się, bo gdy w r. 1926/27 wywieziono za 205 miljonów rubli, to w r. 1927/28 już tylko za 34 miljony, a w r. 1928/29 prawdopodobnie nie będzie można przeznaczyć nic na eksport.

Jako powód zmniejszenia eksportu podają Sowiety większe zużycie zboża w kraju na skutek poprawy odżywiania. Nie jest to jednak zgodne z rzeczywistością. Istotnym powodem jest zmniejszenie powierzchni zasiewów, a jednocześnie przyrost ludności o 16 miljonów w porównaniu z r. 1913.

Zmniejszenie zasiewów wynika z polityki sowieckiej w stosunku do chłopów, rozdrobnienia gospodarstw rolnych, oraz braku narzędzi i maszyn rolniczych. Rząd sowiecki zdaje sobie sprawę z tego, niemniej nie przedsiębierze nic dla usunięcia braków, forytuje nadal tylko organizację nowych sowchozów, chociaż już istniejące produkują bardzo mało i bardzo drogo.

Kwestja wytwórczości rolnej i wyżywienia kraju, która

w przeciągu 3 lat poprzednich w okresie panowania „Nepu", przedstawiała się znośnie, obecnie znowu wysuwa się na czoło zagadnień; to też w r. 1928 widzimy cały szereg artykułów w *Ekonomiczeskom Obozrienji*, poświęconych jej rozważaniu. Aczkolwiek w artykułach tych, ze względu na panujące w S.S.S.R. stosunki, nawet najbardzjej sumienni badacze, jak prof. Oganowski, nie odważają się wyciągnąć ostatecznych konsekwencyj i wyjść poza granice ostatnich uchwał Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej, to jednak znajdujemy tam bardzo ciekawe oświadczenia. Tak więc *Ekonomiczeskoje Obozrienje* z lipca 1928 r. stwierdza, że *w ciągu roku 1927/28 ludność cierpiała przez cały czas na brak chleba, zaś w r. 1928/29, szczególnie na wiosnę, ten brak chleba może doprowadzić do klęski głodu.*

Dla zorjentowania się w zagadnieniu, musimy zbadać, jaka była wytwórczość rolna w ostatnich 2 latach i czy mogła wystarczyć na normalne wyżywienie ludności.

Podług danych oficjalnych, powierzchnia zasiewów zbóż wynosiła w 1927 roku 87% przedwojennych (mowa Rykowa, *Ekon. Żizń.* z 20 grudnia 1927 r.) Wydajność ziemi z hektara podług Kalinina *(Ekon. Zizń.* z :0 marca) tylko 86% przedwojennej. Jeżeli uwzględnimy oba te czynniki, to okaże się, że plon zboża z r. 1927 dosięgał zaledwie 75% przedwojennego.

Podług danych *Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie*, przed wojną Rosja nie eksportowała nigdy więcej, jak 12% zbiorów, pozostawiając 88% do spożycia wewnętrznego. Wobec tego w r. 1927 pozostało na spożycie wewnętrzne o 13% mniej niż w r. 1913, na ludność, zwiększoną o 8,9%. Jasnem jest więc, że ludność musiała cierpieć na brak chleba.

Zachodzi pytanie, dlaczego brak ten mniej się dawał odczuwać w miastach i ośrodkach przemysłowych w obu latach poprzednich, kiedy zbiory były podobne, jak w r. 1927?

Ekonomiści sowieccy nie dają na to odpowiedzi. Podług zdania ekonomistów rosyjskich z emigracji, jest to wynikiem ograniczenia handlu prywatnego, który w r. 1925/26 dostarczał 50% ogólnej konsumcji zboża, w 26/27 — 40%, zaś w 27/28 zaledwie 16%. Dla uniemożliwienia tego handlu w r.1927/28 zabroniono kolejom przyjmowania transportów zboża od jednostek prywatnych. Konsumenci prywatni zostali więc całkowicie uzależnieni od dostaw rządowych, zupełnie niedostatecznych, nietylko dlatego, że sowieckie organy handlowe pracują źle, ale i dlatego, że chłopi nie chcieli sprzedawać zboża po niskich cenach, ustanowionych przez Sowiety, a wynoszących 36 do 37 proc. cen przedwojennych.

Poprzednio chłopi oddawali wprawdzie część zboża wed-

ług tych samych niskich cen rządowi, natomiast pozostałą ilość mogli sprzedawać prywatnie według cen, odpowiadających cenom rynkowym innych towarów. Od jesieni r. 1927 muszą oddawać całe zboże rządowi niemal za darmo, płacąc bardzo drogo za wyroby przemysłowe. Wobec tego chłopi, którzy poprzednio ograniczali swoje spożycie, żeby móc nabywać wytwory fabryczne, woleli sami konsumować więcej, zaś ludność miast i ośrodków przemysłowych musiała ograniczyć konsumcję o 25 proc.

Jak dalece sowiecka polityka cen i zniesienia handlu prywatnego obniżyła dochodowość rolnictwa, wykazują następujące cyfry, podane przez Bucharina w *Prawdzie* z 30 września 1928 r. W okręgach Donu i Kubania dochód z hektara, po odliczeniu wartości nasion, wynosił:

w r. 1925|6 — 72 ruble sow. z hektara
w r. 1926|7 — 32 ruble sow. z hektara
w r. 1927|8 — 24 ruble sow. z hektara.

W r. 1928 zasiewy wynoszą podobno 95 proc. przedwojennych *(Ekon. Obozrienje* z lipca), zaś wytwórczość z hektara pozostaje bez zmiany *(Ekon. Żizń.* z sierpnia 1928), t. zn., że ogólny plon z 1928 r. wynosi 84 proc. przedwojennego przy wzroście ludności o 10 proc. *Podług norm konsumcji przedwojennej zabraknie więc na rynku wewnętrznym 15 proc, zaś na eksport nie pozostanie nic.*

Represje przy ściąganiu zboża od chłopów rozdrażniły wieś i nie dały pomyślnych wyników. Jak bezwzględnie były przeprowadzane, świadczy o tem, że nawet Kalinin w jednej z mów przyznał, że grożą one zupełnem zniszczeniem zamożniejszych gospodarstw.

Musiano złagodzić trochę terror przeciw chłopom i dla podniesienia wydajności rolnictwa uchwalono zastosować dwie metody: zwiększenie „sowchozów“ i „kolchozów“ i podniesienia cen na zboże.

„Sowchozy“ — są to gospodarstwa rolne, eksploatowane przez rząd; „kolchozy“—gospodarstwa, uprawiane przez kilka rodzin na zasadach kollektywistycznych.

Podług deklaracji Rykowa *(Ekon. Żizń* z 11 marca 1928 r.) kołchozy i sowchozy łącznie wytwarzają zaledwie 2,7 proc. ogólnej wytwórczości rolnej. Są one stale deficytowe. W roku 1927|28 przyznano im 65 miljonów subsydjów. Nie może to jednak przezwyciężyć niechęci chłopów do gospodarki kollektywistycznej i liczba kolchozów zmniejsza się. W r. 1926 wynosiła ona 12.609, w 1927 roku 11.396. Wiele z pośród nich istnieje przytem tylko nominalnie. Chłopi oświadczają, że organizują kolchoz, dostają subwencje, a potem znów uprawiają własne działki każdy oddzielnie. W tym roku czynione

są na wielką skalę projekty odnośnie sowchozów, które mają być zorganizowane na obszarach „wolnych" w dolinie Wołgi, na Ukrainie, na Uralu, w okręgach Donu i Kubania, na Syberji i w Azji Centralnej, (odebrane kirgizom), łącznego obszaru 2.758.000 hektarów, dla utworzenia „fabryk zboża". Inwestycje i organizacja w powyższych sowchozach ma pochłonąć około miljarda rubli; na poczet tej sumy wyasygnowano już 106 miljonów. Jednak dotychczasowe doświadczenia nie pozwalają rokować nadziei na podniesienie rolnictwa tą drogą.

Najbardziej celowym środkiem byłoby zwiększenie cen. Jak to stwierdza oficjalnie *Ekonomiczeskoje Obozrienje* z sierpnia 1928 r., na skutek opozycji wsi, a w szczególności „kułaków", metodę tę zastosowano. Jednocześnie jednak z podwyższeniem cen, podniesiono podatek rolny o 80 miljonów, i rozpoczęto po wsiach zapisy na nową pożyczkę przymusową; w ten sposób podniesienie cen jest niemal całkowicie zrównoważone przez nowe obciążenie podatkowe. To też, jak to z zadowoleniem stwierdza cytowany artykuł, z tytułu zwyżki cen zboża chłopi nie otrzymają więcej, niż 100 miljonów rubli.

Trzeba również zaznaczyć, że nawet i nowe ceny są znacznie niższe od przedwojennych. Zależnie od miejscowości, płaci się oficjalnie za pszenicę od 1 r. do 1 r. 25 kop za pud, a za żyto od 69 do 96 kop za pud. *(Ekon. Żizń* z 20 lipca). Jeżeli weźmie się pod uwagę, że zdolność nabywcza rubla czerwonego równa się 37,2 kop. przedwojennym *(Torgowo-Promyszlennaja Gazieta* z 24 sierpnia 1928 r.) wynika, że maximum za pud pszenicy wynosi 50 kop. przedwojennych i 35 kop. za żyto. Wobec tych cen nie traci nadal na słuszności obliczenie eksperta sowieckiego Gromana z r. 1926, że siła nabywcza zboża spadła do 1/3, a nawet do 1/4 przedwojennej. *(Ekon. Żizń* nr. 202).

Tak więc w kwestji zwyżki cen, która jedynie mogłaby zapewnić chłopom możność podniesienia kultury i wydajności rolnej, Sowiety zajmują nadal nieprzejednane stanowisko.

Cóż dziwnego, że wieś rosyjska jest doprowadzona do nędzy i, jak to stwierdza prawowierny organ komunistyczny, *Biednota* w nr. z 9 grudnia 1927 roku: „Rosja sowiecka jest krajem wygłodzonych wsi".

Podług *Ekonomiczeskoj Żiźni* z 18 czerwca 1928 roku 35 proc. gospodarstw rolnych nie ma najprostszych narzędzi rolniczych. Zubożałą wieś nie stać na zakup maszyn i narzędzi rolniczych; to też w r. 1927|28 połowa wytworzonych przez sowieckie fabryki maszyn i narzędzi rolniczych nie została sprzedana *(Ekon. Żizń* z 23 września 1928 r.)

Inwentarz żywy jest również niedostateczny, bo podług sprawozdania Międzynarodowego Biura Pracy z maja 1928 r.

na Ukrainie 45 proc. gospodarstw, zaś w Rosji centralnej 37 proc. gospodarstw, nie posiada ani wołu, ani konia, zaś w okręgach nadwołżańskich, podług sowieckiego profesora Oganowskiego, ilość inwentarza zmniejszyła się o 40 proc. w stosunku do okresu przedwojennego.

Natomiast nie może wieś narzekać na brak rąk roboczych, bo ilość robotników rolnych wynosiła w r. 1924|25 2.700.000, w 1925|26—3.000.000, w r. 1926|27 — 3.200.000. Podług innych danych Międzynarodowego Biura Pracy, ilość robotników rolnych dosięga już 5 miljonów. Ci „robotnicy rolni“ są w dużej części bez pracy.

Rosja jest krajem przedewszystkiem rolniczym, to też najważniejszym czynnikiem postępu gospodarczego jest rozwój rolnictwa. Dlatego zatrzymaliśmy się dłużej nad tą sprawą.

Przemysł.

Jak już o tem wspominaliśmy, w okresie kapitalizmu przemysł w Rosji znajdował się w pełni rozwoju. Bolszewicy twierdzą, że wojny domowe i „biała armja“ poczyniły w nim wiele spustoszeń. Jest to jednak niezgodne z prawdą. Główne skupienia przemysłu, które znajdują się w okolicach Piotrogrodu, Moskwy i w centralnych gubernjach, nie były terenem działań wojennych. Zaś zakłady górnicze i hutnicze na południu Rosji, w okręgu Donieckim i w Krzywym Rogu, chociaż znajdowały się w promieniu walk, to jednak ich urządzenia techniczne wcale na tem nie ucierpiały. Dowody tego znajdujemy w całym szeregu dzienników sowieckich i w książce, wydanej przez *Ek. Żizń:* „Stan gospodarczy Rosji w r. 1921/22“. W roku 1920, aż niemal do końca 1921, pracowały wszystkie kopalnie (których liczba, po odliczeniu drobnych przedsiębiorstw, wynosiła około 900), zaś armja ochotnicza opuściła okręg Doniecki już w listopadzie 1919 r. Zaczęto zmniejszać liczbę eksploatowanych kopalni dopiero w końcu r. 1921, tak że w r. 1925 wynosiła ona zaledwie 200. Widzimy więc, że nie „biała armja” spowodowała tę redukcję.

Rabinowicz, przedstawiciel Sekcji Węglowej, stwierdza również w swoim raporcie z marca 1922 r., że „okręg Doniecki był świetnie zaopatrzony“.

Składy metali, które komuniści zagarnęli w zakładach przemysłowych na południu Rosji, wynosiły ponad 50 miljonów pudów. Niezależnie od tego przemysł w chwili socjalizowania posiadał obfitość paliwa i surowca, które wystarczyły, jak o tem mówi Rykow, aż do r. 1921.

Tak więc, wbrew oświadczeniom pro foro externo, bolszewicy obejmowali przemysł w warunkach niezwykle dogodnych. Socjalizacja ogarnęła wszystkie przedsiębiorstwa, za-

trudniające więcej, niż 5 robotników. Udział przedsiębiorstw prywatnych w wytwórczości ogólnej wynosił w r. 1926|27 zaledwie 2,4% (*Ekon. Żizń* z 6 grudnia 1927 r.).

Upaństwowiony przemysł, po wyczerpaniu rezerw nagromadzonych w okresie gospodarki prywatnej, dotkliwie zaciążył na finansach sowieckich. Wspominaliśmy już, mówiąc o budżecie, o przynoszonych stratach. Nie były tam jednak całkowicie uwidocznione, gdyż przemysł czerpie z kas państwowych z różnych tytułów, nadając bezzwrotnym dotacjom nazwy awansów budżetowych lub kredytów bankowych.

Podług pracy Zagorskiego *„Où va la Russie“*, opartej na danych *Gosplanu z r. 1927|28*, awanse budżetowe wyniosły:

w r. 1923	24 — 161,1	miljonów	rubli	sowieckich
w r. 1924	25 — 168,2	„	„	„
w r. 1925	26 — 433,5	„	„	„
w r. 1926	27 — 712,5	„	„	„
w r. 1927	28 — 781,2	„	„	„

W zasadzie przytoczone awanse budżetowe są zwrotne, ale w prektyce oczywiście to nigdy nie nastąpi, o czem zresztą najlepiej świadczy ciągły ich wzrost.

Od r. 1923|24 do r. 1926|27 (włącznie) ogólna suma powyższych awansów budżetowych wynosiła 1475,3 miljonów. W tym samym okresie państwo otrzymało od przemysłu tytułem zysków, podatków i wpisów na pożyczki, łączną sumę 841 miljonów. Pozostaje więc jako saldo ujemne suma 634,3 miljona rubli. Do tej cyfry należy dodać jeszcze wzrastające analogicznie z roku na rok *zadłużenie w banku państwa*, stanowiące również zamaskowaną formę bezzwrotnej subwencji.

Podajemy cyfry z *Ekonomiczeskawo Obozrienja*, maj 1927 r.:

1 października	1923 r. —	162 miljony	rubli
„ „	1924 r. —	437	„	„
„ „	1925 r. —	959	„	„
„ „	1926 r. —	1224	„	„
„ „	1927 r. —	1548	„	„

Natomiast wzrost wytwórczości znajduje się stosunku odwrotnym do wysokości dotacji. Przytoczymy tu dane odnośnie *przemysłu hutniczego*, który cieszy się szczególnem poparciem i zainteresowaniem władz sowieckich.

Oto jak przedstawia się uwzględnienie zapotrzebowania metali dla poszczególnych kategoryj konsumentów podług *Ekon. Żizni* z 12 i 13 października i *Prawdy* z 30 września 1928 r.:

	1927/28	1928/29
Przemysł konstrukcyj metalowych	87,4%	75,5%
Koleje	91,0%	87,3%
Przemysł mechaniczny lokalny	87,2%	70,5%
Inne działy przemysłu	81,8%	78,0%
Gminy wiejskie	73,6%	57,7%
Drobny przemysł prywatny i rzemiosło . . .	67,8%	48,5%
Spożycie indywidualne (ta rubryka zawiera również zapotrzeb. indyw. na wsi)	60,5%	56,6%

Widzimy więc bardzo wydatny *spadek wytwórczości w roku bieżącym.* Przytem nietylko ilościowy, ale i jakościowy. Koleje np. skarżą się na zły gatunek wyrobów przemysłu metalowego. Na skutek dostarczania nietrwałych osi, ilość wypadków kolejowych wzrosła o 140% podczas pierwszych pięciu miesięcy ostatniego roku budżetowego. (*Ek. Żizń* 10 kwietnia 1928 r.).

Ten upadek wytwórczości będzie wciąż wzrastał wobec coraz większego zużycia maszyn i wyekwipowania technicznego.

Tak np. ilość wielkich pieców zmniejszyła się z 239 na 68, ilość pieców martenowskich ze 171 na 163.

Podług danych naczelnego komitetu ekonomicznego (*Ekonomicz. Żizń* z 27 listopada 1926 r.) wartość globalna instalacyj technicznych przemysłu, która wynosiła w 1913 r. 5480 miljonów rubli, pod koniec r. 1926 zmniejszyła się o 40% na skutek zużycia i braku dostatecznego remontu.

Zagorski, w cytowanej już książce „Où va la Russie", powołuje się na sprawozdania inspektorów pracy, stwierdzających, że połowa kotłów eksploatowanych znajduje się w użyciu ponad 25 lat. Wymiana ich postępuje niezwykle wolno, tak np. w r. 1926 zaledwie 1%. Na 1000 kotłów, w 135 główne części były uszkodzone, zaś 30% wszystkich zbadanych znajduje się w stanie zagrażającym bezpieczeństwu.

Jeszcze jaskrawiej określa zużycie instalacyj technicznych sprawozdanie trustu stalowego *(Jugostal)*, zamieszczone w dzienniku przemysłu i handlu 16 stycznia 1927 r.: *„W warunkach obecnych nie możemy rozwijać wytwórczości, przeciwnie, jesteśmy zagrożeni jej upadkiem.* Możemy zaledwie mieć nadzieję utrzymania jej w stanie dotychczasowym. W roku obecnym dwa wielkie piece stały się nie do użytku, w roku przyszłym będzie ich siedem. Dla powetowania strat należałoby zbudować 2 nowe i naprawić gruntownie wszystkie dawne. Tymczasem wszystko, co możemy uczynić, to naprawić trzy. Co do pieców Bessmera, potrzebujemy dziesięciu, a przyznano nam tylko jeden! Piece martenowskie w zakładach Dzierżyńskiego są tak zniszczone, że dalsze użytkowanie ich może stać się niemożliwem lada dzień".

Za czasów przedwojennych przemysł rosyjski wkładał koło 500 miljonów rubli rocznie w inwestycje. W okresie „nowej ery" zastosowano przedewszystkiem system „koncentracji". Polega on na zużywaniu maszyn gorzej funcjonujących przedsiębiorstw na remont innych, lepszych. Wytwarza to całe cmentarze zniszczonych hut i fabryk. Ta gospodarka rabunkowa jest prowadzona na bardzo szeroką skalę. Tak np. wartość zniszczonych objektów w samym przemyśle metalurgicznym jest oceniona na 500 miljonów rubli *(Ekonomicz. Żizn.* w Nr. 131 z r. 1923). Co jest najciekawsze, że do zysków przemysłu wliczone jest, jak to dyskretnie określił p. Ginsburg, szef administracji Rady naczelnej gospodarstwa: „zużytkowanie zasobów nieczynnych zakładów przemysłowych".

Zużycie maszyn i brak wykwalifikowanych pracowników powoduje *wzrost nieszczęśliwych wypadków*. Podług *Wiestnika Truda* ze stycznia 1927 r., podczas kiedy w okresie między 1908 a 1911 r. wypadało na 1000 robotników 40,8 nieszczęśliwych wypadków w ciągu roku, cyfra ta doszła do 120 w r. 1925|26, licząc całość przemysłu; przy uwzględnieniu poszczególnych dziedzin wypadnie jeszcze groźniej, bo wynosi w przemyśle hutniczym 200, w przemyśle drzewnym 231, w tartakach 251.

Niezależnie od zużycia zaopatrzenia technicznego, na stan przemysłu wpływa bardzo ujemnie zupełny *brak planowości*, który sprawia, że przystępuje się do generalnego remontu jakiejś fabryki, potem zarzuca się roboty, żeby podjąć je nanowo, kiedy poprzednie już uległy zniszczeniu i t.p. Wszędzie panuje nadmierna biurokracja. Dla wykazania, jak dalece metody biurokratyczne uniemożliwiają wszelką twórczą pracę, przytoczymy kilka przykładów. Obstalunek pomp dla kopalni Schmidta (okręg górniczy Ekaterubowki), w przeciągu 2 lat nie zdążył przejść przez wszystkie niezbędne instancje; tymczasem dolne części kopalni zostały zalane i uległy zniszczeniu. *(Ekonom. Żizń* nr. 319).

W *truście kauczukowym* zwykłe zapytanie o cenę musi przejść przez 32 instancje, dla otrzymania piśmiennej odpowiedzi. Przykład ten cytował *Dzierżyński*, wówczas prezes rady naczelnej gospodarstwa S. S. S. R. w mowie, wygłoszonej 7 lipca 1926 r., zapewniając, że jest charakterystyczny dla Rosji sowieckiej: „Jesteśmy uwikłani w sieci biurokratyzmu. Ten system nie jest bynajmniej wadą lekką i przejściową naszej organizacji. Przeciwnie, jest to wada głęboko zakorzeniona i stanowi jedną z najpoważniejszych przeszkód w podniesieniu wydajności pracy".

Logicznym wynikiem tych metod pracy jest drożyzna wytwórczości. Ceny w porównaniu do przedwojennych wzrosły 2½ razy, są też znacznie wyższe od cen w państwach ka-

pitalistycznych. Tak np. (cytujemy podług *Ekonomiczeskoj Żizni* z 7 kwietnia 1925 r.) pud żelaza lanego kosztował w Sowietach 1.05 rubla, a w tym samym czasie we Francji, Niemczech i Anglji—50 do 60 kopiejek; pud przędzy bawełnianej nr. 32 w S.S.S.R. 12,99 rubli, w Anglji — 6,65 i t. d.

Sowiety czynią wysiłki dla zmniejszenia kosztów wytwórczości, usiłują przeprowadzać modernizację fabryk, ale bardzo często otrzymują wyniki wręcz przeciwne do zamierzonych. Tak np. w hucie szklanej w Konstantynówce koszty wytwórczości wzrosły podwójnie po założeniu nowych instalacyj technicznych. Ostatnio zbudowaną hutę szklaną w Ekaterynosławiu trzeba było zamknąć z powodu nadmiernych kosztów wytwórczości. Ten sam los czeka dwie inne huty: w Siergiejewie i w Pokrowie, gdyż ceny są 8 do 10 razy wyższe od przeciętnych normalnych. (*Ekonom. Żizń* z 12 lutego i 2 marca 1927 r., 29 stycznia 1928 r.).

Kwestja robotnicza nasuwa również wiele trudności. Niezależnie od wzmiankowanego już upadku dyscypliny, pogardy dla fachowców i braku wykwalifikowanych pracowników, podkreślić należy znaczny spadek wydajności pracy. Dzierżyński w swojem sprawozdaniu na kongresie doradców gospodarczych 4 grudnia 1924 r. (*Ekon. Zizń* nr. 351) określał, że praca 100 robotników w r. 1913 równała się pracy 214 w r. 1924. Od tego czasu sytuacja polepszyła się nieco na skutek coraz częstszego wprowadzania pracy akordowej, wbrew zasadom socjalistycznym. W r. 1926 ilość robotników pracujących na akord wynosiła już 60%, podczas kiedy w r.1924 — 40.%

Zresztą, dogmaty socjalistyczne w stosunku do pracy robotniczej nie istnieją w Sowietach. Zarówno praca nocna, jak i godziny nadliczbowe są szeroko stosowane, a co do 8-miogodzinnego dnia pracy, to *Komsomolskaja Prawda* z 5 stycznia 1928 r. stwierdza, że „ośmiogodzinny dzień pracy nie istnieje".

Ta sama *Prawda* mówi, że „w hutach metalowych na południu Rosji pracuje się 12 godzin dziennie". A oto kilka cytat sowieckich, malujących położenie robotnicze:

...„Niewynagradzane godziny nadliczbowe należą do zasady; odpoczynek raz na tydzień nie istnieje". (*Izwiestja* 28 lutego 1928 r.)

...„Praca jest tak eksploatowana, jak gdyby nie istniało żadne prawodawstwo ochrony pracy. Nie znam ani jednej linji kolejowej, gdzie przepisy odnośnie trwania czasu pracy byłyby szanowane". (Mowa delegata kolejowego na VII kongresie syndykatów sowieckich w grudniu 1926 r., *Trud,* 14 grudnia 1926 r.)

Słaba wydajność pracy mimo znacznej ilości godzin, wynika ze zmniejszenia sił fizycznych, wywołanego niskimi za-

robkami, o których wspominaliśmy już na początku, stałem niedożywianiem, fatalnemi warunkami mieszkaniowemi i brakiem dyscypliny; wszystko to sprawia, że wprawdzie robotnicy spędzają wiele czasu w fabrykach, ale niekoniecznie przy pracy. W tych godzinach wiecują, załatwiają zakupy w kooperatywach, czytają gazety i t. p.

W tym stanie rzeczy, dla względów agitacyjnych zarówno wobec zagranicy, jak i lewicy opozycyjnej, uchwalono wprowadzić 7-miogodzinny dzień pracy. Przeważnie pozostał na papierze, jako jeszcze jeden „bluff" sowiecki. W tych nielicznych fabrykach, gdzie go zastosowano, dał bardzo niekorzystne wyniki, zwiększając zużycie maszyn przez wprowadzenie 3 zmian pracowników i dłuższego czasu pracy, oraz przez powiększenie personelu z pośród bezrobotnych, nie posiadających żadnych kwalifikacyj.

Bezrobocie.

Jak wiemy, przed wojną klęski bezrobotnych nie znano w Rosji zupełnie; obecnie wzrasta z roku na rok. Podczas kiedy 1 października 1927 r. liczba bezrobotnych wynosiła 1.500.000, na 1 stycznia 1928 r. dosięgła już 2.000.000 (*Trud* z 15 czerwca 1928). W istocie jednak liczba bezrobotnych jest jeszcze większa i dosięga 2.500.000, a to dlatego, że podane przez *Trud* cyfry dotyczą jedynie robotników, należących do syndykatów i zarejestrowanych.

Aczkolwiek zapomoga dla bezrobotnych jest bardzo nieznaczna, bo wynosi zaledwie 14 rubli 90 kopiejek miesięcznie, to jednak zaledwie część potrzebujących pomoc tę otrzymuje. Pod koniec r. 1927 wypłacono zasiłki 520.000 bezrobotnym, t. zn. mniej więcej jednej czwartej ogółu bezrobotnych.

Giełdy pracy, których zadaniem jest ułatwianie otrzymania zajęcia bezrobotnym, głośne są ze swoich nadużyć, z pobierania łapówek, i cieszą się taką sympatją, że, jak to stwierdza komisarz pracy p. Schmidt: „Wątpić należy, czy istnieje choć jeden urzędnik, zajmujący kierownicze stanowisko w giełdach pracy, który nie został poturbowany przez bezrobotnych w ciągu ubiegłego roku". (*Trud*, 15 czerwca 1928 r.)

Rzemiosło.

Rzemiosło nie uległo socjalizacji na skutek tego, że przedsiębiorstwa rzemieślnicze były zbyt drobne i zbyt liczne; pozostały więc nadal udziałem inicjatywy prywatnej.

Obecnie istnieją w Sowietach 2 miljony zakładów rzemieślniczych, z których $1/4$ w miastach, a $3/4$ po wsiach. Wytwórczość ich w r. 1923/24 wynosiła, podług Zagorskiego.

37,4% ogólnej wytwórczości przemysłowej rosyjskiej. Rzemiosło posiada bardzo ważne znaczenie w życiu gospodarczem bo, aczkolwiek w sposób prymitywny, zaspakaja jednak najważniejsze potrzeby ludność daleko taniej, niż zetatyzowany przemysł. Dla porównania przytoczymy następujący przykład, zaczerpnięty z *Ekonomiczeskoj Žizni* z 28 lutego 1928 r.: W okręgu Donieckim, stanowiącym poważny ośrodek przemysłowy, podłogi, dostarczane przez rzemieślników, kosztują 55 rubli za metr kwadratowy, podczas kiedy zakłady państwowe żądają za ten sam wyrób 188 do 217 rubli. Wobec tego obstalunki udzielane są rzemieślnikom prywatnym nawet przez budownictwo państwowe.

Oczywiście, stwarza to poważne współzawodnictwo, na które patrzy b. niechętnie rząd sowiecki. Dla zwalczania inicjatywy prywatnej, stara się jej przysporzyć jaknajwięcej trudności. Wszelkie kredyty są uniemożliwione, utrudnia się wynajem okali, liczy się znacznie droższe komorne i wreszcie obciąża tak lwygórowanymi podatkami, jakie nie istnieją nigdzie na świecie. Oto przykład obciążenia podatkowego, cytowany również z oficjalnej *Ekonomiczeskoj Žizni* z 7 kwietnia 1925 r.: Rzemieślnik, pracujący u siebie z dwojgiem dzieci w wieku szkolnym, zarabia w ciągu zimy, naturalnie nie przestrzegając 8-mio godzinnego dnia pracy, *65 rubli miesięcznie*, z czego musi płacić *co miesiąc 24 ruble podatku.*

Jeżeli mimo tych niezwykle ciężkich warunków rzemiosło może istnieć, a nawet rozwijać się, — jest to jaskrawym dowodem przewagi inicjatywy prywatnej nad etatyzmem w życiu gospodarczem.

Handel wewnętrzny.

Po objęciu władzy, Sowiety zmonopolizowały początkowo cały handel tak zewnętrzny, jak wewnętrzny. Zcentralizowały go w dwuch instytucjach: *Komprod*, czyli komisarjat odżywiania i *Gławprodukt*, czyli administracja centralna dla rozdziału produktów. Wprowadzono system kartkowy na najważniejsze artykuły, oraz system rekwizycji nietylko zboża, ale mebli, ubrania i t. p., przytem *Komprod* organizował prawdziwe wyprawy zbrojne z udziałem wojska. Oczywiście, metody te doprowadziły do zupełnej dezorganizacji handlu. Po katastrofie głodowej w r. 1920|1921, która podług obliczeń samych Sowietów przyprawiła o śmierć 15 miljonów mieszkańców, na wniosek Lenina rozpoczęto nową politykę ekonomiczną, czyli t. zw. „Nep“.

„Nep“ zastąpił rekwizycje zboża przez podatek, początkowo uiszczany w naturze, a potem w gotówce, i zmienił organizację handlu. Handel zewnętrzny pozostał nadal zmonopolizowany, handel wewnętrzny miał być w zasadzie wolny.

„Nep" wywołał znaczny rozwój prywatnego handlu wewnętrznego. Pod koniec r. 1923 tranzakcje handlu prywatnego wynosiły 54%, przytem, jeżeli chodzi o handel detaliczny, to procent ten był jeszcze znaczniejszy, bo dochodził do 83%, w handlu pół-hurtowym ponad 50 proc., zaś nawet w handlu hurtowym, który był nadal przywilejem rządowym, wynosił 14%.

Wieś była niemal całkowicie zaopatrywana przez handel prywatny. Dzięki niemu chłop mógł sprzedawać przynajmniej część zboża po cenach nie deficytowych i otrzymywać wzamian wytwory rzemieślnicze, unikając drogiego przemysłu państwowego, zaś rzemieślnik miał ułatwiony zbyt i zaopatrzenie w surowce.

Zła organizacja handlu państwowego i kooperatyw komunistycznych była przedmiotem ciągłej krytyki ludności, która wobec tego chętnie zwracała się do kupiectwa prywatnego. Władze sowieckie zainteresowały się tem zagadnieniem i *Trocki* wykazał, że porozumienie chłopa, rzemieślnika i kupca jest skierowane przeciwko komunizmowi, wytwarzając wrogi kapitał prywatny. Uświadomiwszy sobie rolę handlu prywatnego w uniezależnieniu chłopa i rzemieślnika, władze sowieckie od czasu XII kongresu komunistycznego wypowiedziały znowu bezlitosną wojnę wolnemu handlowi. W tym celu utworzono specjalny *Komisarjat Handlu Wewnętrznego,* który ma za zadanie popierać handel państwowy i kooperatywy, i walczyć wszelkiemi środkami z wolnym handlem, a to za pomocą wyznaczania cen, lokalnych komisyj kontroli i wreszcie — organizowania bojkotu.

Oto jakie zarządzenia „administracyjne" cytuje prasa oficjalna:

1° Aresztowanie, wygnanie, konfiskaty, kary pieniężne. (*Ek. Żizń* 15 marca 1925 r.).

2° Zakaz, wydany trustom państwowym i syndykatom, dostarczania handlowi prywatnemu artykułów, łatwych do zbytu (*Ekon. Żizń*, 21 marca 1925), albo też dostawa po cenach wyższych od obowiązujących. (*Ek. Żizń* 18 stycznia 1925 r.).

3° Ograniczenie zawierania tranzakcyj do ściśle oznaczonego okręgu, stosowane szczególnie do zakupu zboża i surowców. Przytem nawet zezwolenia na zakup towarów w pewnym okręgu mogą być odbierane według uznania władz. (*Ek. Żizń* 9 lutego i 15 marca 1925 r.)

4° Specjalne przepisy odnośnie godzin otwarcia. Tak np. piekarnie państwowe otwarte są od wczesnego rana, prywatne dopiero od 10-tej godziny, kiedy już ludność zaopatrzyła się w pieczywo. (*Ek. Żizń* 15 marca 1925 r.).

5° Zakaz udzielania kredytów przez trusty i syndykaty, oraz dyskontowania weksli przez banki, nawet w wypadku,

jeżeli weksle są żyrowane przez sam Komisarjat Handlu Wewnętrznego. (*Ek. Żizń* 2 czerwca 1925 r.).

6° Podniesienie komornego za lokale, mieszczące przedsiębiorstwa handlu prywatnego.

7° Podniesienie podatków ogólnych i lokalnych. Przytem obciążenie podatkowe nosi charakter zupełnie dowolny, gdyż nie opiera się na księgach rachunkowych, ale na fantazji inspektorów podatkowych, przeważnie przekracza 25% obrotu. (*Ek. Żizń* 21 marca i 4 czerwca 1925 r.).

8° Obowiązek nabywania obligacyj pożyczek państwowych ostemplowanych, tak, by nie można było ich ani zastawić, ani zdyskontować.

Walka prowadzona przez Komisarjat Handlu Wewnętrznego bardzo prędko zaczęła przynosić „pożądane skutki", bo, jak mówi *Ekonomiczeskaja Żizń* z 1 lutego 1925 r., już w r. 1923/24 udział państwa w handlu wewnętrznym wynosił 35,5%, kooperatyw — 24,7%, zaś handlu prywatnego — 39,8%.

Jednakże zamknięcie znacznej ilości sklepów prywatnych okazało się tak niedogodnem dla ludności i wzbudziło tyle niezadowolenia, że zajęto się znowu rozważeniem tego zagadnienia na zebraniu Rady Pracy i Obrony (Sowiet Truda i Oborony) w dn. 31 marca 1925 r. Na owem zebraniu *Kamieniew* stwierdził, że zamknięcie 250.000 prywatnych przedsiębiorstw handlowych wytworzyło w wielu miejscowościach „pustkę handlową", i że dla sprawy socjalistycznej stanowi większe niebezpieczeństwo od kapitału prywatnego, gdyż: „wieś wypowiada się wrogo przeciwko normom prawnym, moralnym i gospodarczym, które przeszkadzają rozwojowi jej sił twórczych".

Tak więc, dla uspokojenia wsi, zwrócono się znowu do handlu prywatnego, który jednak bez zobowiązań trwalszych niechętnie powracał na opuszczone placówki. Przewidywania były słuszne, bo po okresie złagodzenia prześladowań w ostatnich 2 latach przeważa znów kurs „Antynepu".

W r. 1926/27 *Stalin* określał udział handlu prywatnego na 18%.

O głównych dziedzinach *handlu zewnętrznego* i o zmniejszeniu się jego w porównaniu z przedwojennym, wspominaliśmy już, mówiąc o eksporcie. Należy jeszcze zaznaczyć, że biurokratyzm w handlu jest jeszcze bardziej rozwinięty, niż w przemyśle. Tak n. p. *Prawda* z 10 grudnia 1927 r. wspomina, że w delegacji handlowej sowieckiej w Berlinie zwykłe zlecenie musi przejść przez 52 odrębne instancje, co zabiera przeciętnie 74 dni. Oczywiście, ten biurokratyzm i nadmiar urzędników daje w wyniku bardzo wysokie koszty handlowe. Podług danych naczelnej rady gospodarczej (*Ek. Żizń* z 4 stycznia 1927 r.) różnica pomiędzy cenami hurtu i detalu

wynosiła przed wojną 20 %, zaś obecnie 64%, czyli powiększyła się trzykrotnie.

Monopol handlu zagranicznego spełnia obecnie zadanie, którego władze sowieckie nie miały prawdopodobnie na myśli, powołując go do życia. Mianowicie, ochrony drogich wytworów przemysłu sowieckiego przed współzawodnictwem importu zagranicznego.

Uwagi końcowe.

Dla całokształtu obrazu gospodarki sowieckiej winnibyśmy jeszcze omówić kolejnictwo i sprawę mieszkaniową. Nie mogąc jednak rozszerzać nadmiernie tej pracy, odsyłamy czytelników do artykułu o kolejach żelaznych i flocie rzecznej w zeszycie V z października 1927 r. „Walki z bolszewizmem".

Pragnąc uniknąć zarzutu stronniczości, czerpaliśmy nasze informacje przedewszystkiem ze źródeł sowieckich i właśnie na podstawie tych źródeł możemy skonstatować zupełnie objektywnie, że zasady komunistyczne doprowadziły Rosję do ruiny gospodarczej. Jeśli ludność nie wymarła całkowicie z głodu, to tylko dzięki pewnym odchyleniom od teorji komunistycznej na rzecz własności i inicjatywy prywatnej. Teorja Marksa, wprowadzona w życie, okazała się zupełnie nierealną, a tak krytykowane błędy systemu kapitalistycznego i wyzysk sił robotniczych jakże zbladły wobec trwonienia zasobów gospodarczych i niedoli ludności w Sowietach.

To też zwolennicy „materjalistycznego pojmowania dziejów" t. j. kształtowania się poglądów na skutek zjawisk wytwórczości i wymiany produktów, winni, logicznie myśląc, stwierdzić bankructwo komunizmu.

Na plenarnem posiedzeniu Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej (WCIK) dn. 19 listopada 1928 r. *Stalin* miał rację, kiedy stwierdzał:

„Albo wykonamy nasze zadania i wtedy nasze zwycięstwo jest zapewnione, albo ich nie osiągniemy i wtedy niemożliwem będzie uniknąć powrotu do kapitalizmu".

Zadaniem zaś rządu S. S. S. R. nie jest rozsądna gospodarka w Rosji, lecz takie jej wyzyskiwanie, by dała jaknajwięcej środków materjalnych na zorganizowanie światowej rewolucji komunistycznej.

Dlatego też w stosunkach z S. S. S. R. należy być bardzo ostrożnym, gdyż stosunki handlowe z Sowietami są równocześnie zasilaniem akcji wywrotowej, kierowanej przez Komintern czyli Międzynarodówkę komunistyczną.

E. Pepłowska.

Błyski prawdy.

Rozkosze sowieckiej szkoły rolniczej. — Bolszewicki *Głos Młodzieży* w Nr. 3 z dn. 21.I 1929 umieszcza taką skargę proletarjackiego młodzieńca, uczącego się w jednej z sowieckich szkół rolniczych:

...„Internat nasz jest w stanie antysanitarnym. Uczniowie szkoły stale polują na wszy. Bielizny nie zmieniają w ciągu trzech tygodni, a nawet miesiąca. Dzieje się tak z tej przyczyny, że w szkole niema nawet praczki, na opłacenie której administracja szkoły otrzymuje specjalne środki. Więcej, gdy uczniowie postanowili sami wyprać swą bieliznę, to im nie dano opału ze względów oszczędnościowych. Kierownik szkoły, t. Michalski, nie tylko nie pozwolił brać słomy dla opału pralni, ale za to, że uczniowie zmienili słomę w siennikach, wyliczył każdemu ze stypendjum po 30 kop. od siennika. Przecież my sami pracujemy na roli i czyżby za całą naszą pracę nie przysługiwało nam prawo zmieniać słomę w siennikach, ażeby nie mnożyć robactwa?

A wikt? Gotują nam strawę w miedzianych, nie bielonych kotłach. Zupa, którą nas karmią, trąci zgnilizną. Dość często chleb bywa z piaskiem. W jadłodajni strasznie brudno. Stoły niczem nie nakryte. W jadłodajni jest tylko 40 misek, a uczni—160.

Wcale nie lepiej stoi również sprawa naukowa. Przedewszystkiem ani w internacie, ani w klasach niema lamp. Zmuszeni jesteśmy siedzieć wieczorami w ciemnościach i nie mamy możności ani czytać, ani odrabiać lekcji. Kiedyż wreszcie nam światło zabłyśnie?—zapytują uczniowie“....

Bolszewickie siewy wiosenne.—Sowieckie pismo *Sierp* w Nr. 7 z dn. 27.I 1929 donosi: „Pełnomocnik rządu U.S.S.R. w sprawie kampanji siewów wiosennych, *Szlichter* (żyd) zwrócił się do wszystkich wydziałów rolnych, wskazując na szereg przeszłorocznych błędów i uchybień w dziele przeprowadzenia kampanji siewów jesiennych... Wieś była zupełnie nieprzygotowana do należytego przeprowadzenia tej kampanji i nie posiadała wyraźnych zadań i instrukcyj... Słabo stała również sprawa remontu inwentarza rolnego... Podkreślić należy poważne błędy w dziedzinie uspołecznienia gospodarki wiejskiej: są bowiem takie okręgi, gdzie niezależnie od założenia 250 nowych kolektywów (kollektywnych gospodarstw komunistycznych) rolnych —byliśmy świadkami zlikwidowania 160 już istniejących kolektywów... Wszystkie osoby, oskarżone o niedbałe przygotowanie i przeprowadzenie kampanji siewów, będą pociągnięte do surowej odpowiedzialności...“

A więc w roku głodu, będącego rezultatem komunistycznej gospodarki, kierownicy bolszewizmu przyznają się łaskawie do niektórych „błędów“ i grożą... represjami ludności!

Notatki bibljograficzne.

Sowiety wobec paktu Kellogga. Broszura wydana przez Centralne Biuro Porozumienia Organizacyj, współdziałających w zwalczaniu komunizmu. Zawiera dokumenty, ogłoszone w „Walce z komunizmem" w zeszycie Nr. 18 r. 1929. Broszura ta została rozesłana ministrom, posłom, organizacjom społecznym i prasie.

Pocztówki antybolszewickie, wydała administracja „Walki z komunizmem".

Wydawnictwa angielskiej organizacji antybolszewickiej, *Economic League*, w Londynie: 1) *„The Workres Case against socialisme,"* przez Mr. C. W. Gough; 2) *„Notes for Speakers"*, dwutygodnik. Zagadnienia specjalnie omówione: *„The Two Indias"*, — *„Thrift v. Politics"*.—*„Where Socialists are Silent"*. — *„The administration of the Poor Law"*. — *„Production, Wages and Prosperity"*. — *„Extracts from the Left Wing Press and Platform"*. — *„Don't attack capital"*.

Bor'ba za Rossiju („La Lutte pour la Russie"), tygodnik, wychodzący w języku rosyjskim w Paryżu, świetnie redagowany przez grupę polityków i publicystów rosyjskich na emigracji. Pismo to, stawiające sobie za cel jedyny zwalczanie bolszewizmu, jest masowo tajnie wwożone do S.S.S.R. Pismo posiada obfite i szybkie informacje z Rosji, umieszcza pierwszorzędne artykuły, oświetlające politykę rządu sowieckiego i Kominternu. Propaguje walkę rewolucyjną z komunizmem.

Le Paradis Soviétique. Popularna antykomunistyczna broszurka w języku francuskim, wydana przez *Reveil Economique*, Paryż, 16 place de la Madeleine. Może służyć jako wzór dla podobnych wydawnictw polskich.



Oto do jakiego „pokoju" na świecie dążą komuniści!

Prawda o bolszewiźmie.

W Rosji sowieckiej tylko do roku 1923 wymordowano: 28 biskupów, 1219 księży, 6000 nauczycieli, 9000 lekarzy, 54000 oficerów, 260000 żołnierzy, 70000 policjantów, 112950 rolników, 355250 inteligentów, 193200 robotników, 815000 chłopów. (Według oficjalnej sowieckiej statystyki).

Bolszewizm, jest to panowanie, nie ograniczone żadnem prawem i opierające się na gwałcie. (Lenin).

Zarejestrowano w Rosji sowieckiej siedem miljonów dzieci bezdomnych, a ile nie zarejestrowano? (N. Krupskaja, wdowa po Leninie).

Płace w rolnictwie nie przekraczają w S.S.S.R. 63% płac przedwojennych... Liczba bezrobotnych wzrasta znacznie szybciej, aniżeli liczba zatrudnionych w przemyśle... Tylko piąta część bezrobotnych otrzymuje zasiłki, i to zaledwie po 5 rb. przedwojennych miesięcznie, przy drożyźnie dwa i pół raza większej niż przed wojną. (Bronstein-Trocki).

Bierność uczciwych — w skutkach straszliwsza — niż czynność nikczemnych.

„Walka z bolszewizmem".

Warunki przedpłaty w Warszawie i w kraju kwartalnie z przesyłką pocztową 3 zł. Cena pojedyńczego zeszytu 1 zł. Konto czekowe w Poczt. Kasie Oszczędn. Nr. 14-738.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Widok 5 m. 1. godziny przyjęć: 16-18.

Wydawca: Janusz Wierusz-Kowalski. Redaktor: Henryk Glass.

„Drukarnia Społeczna" Plac Grzybowski 3/5. Tel. 203-80.